

Nie wystarczy się uśmiechać

Premier Donald Tusk ma rację, przechwalając się, że po trzech miesiącach pracy jego rząd dokonał znacznie więcej niż rząd Jarosława Kaczyńskiego po roku. Trzeba tylko dodać, że dokonał znacznie więcej, ale... szkód.

Oto tylko bardzo skrócone zestawienie szkodliwych dla Polski decyzji, podejmowanych w ostatnich dniach przez rządzącą Platformę Obywatelską. Po szokującym, bo niesprawiedliwym odebraniu 30 wyższym uczelniom możliwości finansowania ze środków UE tylko dlatego, że na liście znalazła się WSKSiM, znana uczelnia z Torunia, następnymi ukaranymi zbiorowo okazały się wschodnie regiony Polski. Ta od lat zaniedbywana część kraju straciła szereg inwestycji, jak się wydaje, jedynie dlatego, że głosowała w ostatnich wyborach na PiS. Jak bowiem wytłumaczyć cięcia finansowe dotyczące np. zabezpieczenia przeciwpowodziowego?

Specjalnego monitoringu wymaga konsekwentnie kontrowersyjna polityka ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Dzień po wypuszczeniu na wolność członków gangu tzw. „obcinaczy palców” pobili oni policjantów. Minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiakalski, jak zresztą cały rząd, wydaje się bardziej zainteresowany „dokopaniem” swojemu poprzednikowi. Nie sądziłem, że były zawodowy adwokat wystąpi z marnym spektaklem na temat uszkodzonego „specjalnie” przez Zbigniewa Ziobrę laptopa i ukrytych w nim tajnych materiałach. Ile trzeba mieć wolnego czasu, żeby zajmować się takimi

bzdurami. Bardzo życiowy okazał się pan minister Cwiakalski, jak chodzi o ukrycie swoich dochodów za ubiegły rok. W oświadczeniu majątkowym w miejscu kwoty wpisał „zgodnie z PIT”.

Niekończące się dywagacje członków rządu o zbrodni zagłuszania telefonów pielęgniarek w czasie ich strajku z lata ubiegłego roku, o szkodliwości promieniowania elektromagnetycznego, któremu były poddane to ciąg dalszy żenady tego, co się teraz dzieje.

Laptop, zagłuszarki i inne gadżety nie wytłumia szumu wokół hojnego gestu premiera Pawlaka, który firmie J&S (dwóm rosyjskim muzykom pośredniczącym w handlu ropą) umorzył karę prawie 500 mln zł. Dodajmy do tego wielomilionowe sumy odszkodowawcze jakie trzeba będzie zapłacić w wyniku strajku celników.

Bardzo szkodliwe dla państwa decyzje podejmowane są też w Ministerstwie Kultury. Minister skreśla z planów powstanie Muzeum Historii Polski oraz Muzeum Ziemi Zachodnich. I dzieje się to w tym samym czasie, gdy Niemcy forsują na siłę swój projekt upamiętnienia „wypędzeń” tzw. „widocznym znakiem” w Berlinie, ponadto otwierają Niemieckie Muzeum Historyczne, obie inicjatywy są ważnymi elementami niemieckiej polityki historycznej. Dziwne są też decyzje personalne ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego. Koordynatorem Roku Chopinowskiego zostaje eseldowski minister Waldemar Dąbrowski, a szefem Instytutu Książki – Grzegorz Gauden, ten, który

zwolnił z pracy Bronisława Wildsteina za ujawnienie listy katalogowej IPN-u. Dyrektorem Instytutu Adama Mickiewicza zostaje Zbigniew Sałek od lat związany z lotnictwem, a ostatnio wiceprezes do spraw inwestycji i rozwoju Portu Lotniczego we Wrocławiu, mieście Grzegorza Schetyny.

Rząd Tuska nie jest zainteresowany obroną wizerunku Polski za granicą. MSZ zakazał rozpowszechniania za granicą pierwszego polskiego filmu („Upside down”), za pomocą którego mieliśmy walczyć z podłymi określeniami jak „polskie obozy koncentracyjne”. Pretekstem okazał się „zły warsztat reżyserski”. Film był finansowany przez Polonię Kanadyjską i nasze MSZ, gdy jego szefową była Anna Fotyga. I to się chyba najbardziej nie podobało nowemu ministrowi, ponieważ ministerstwo nic nie mówi o zastąpieniu „złego” filmu innym, dobrym.

W tej sytuacji nie sądzę też, aby nasze MSZ zareagowało na kolejne już doniesienia rosyjskiej prasy podtrzymujące stalinowską wersję, według której zbrodni katyńskiej dokonali Niemcy. Co charakterystyczne, autor artykułu w „Niezawisimej Gazecie” o zbrodni w Katyniu jest z wykształcenia historykiem. I przeciwko takim właśnie fałszerzom pseudo historykom zakłamującym prawdę i szkodzącym Polsce na arenie międzynarodowej powinno występować polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dodajmy do tego zlikwidowanie przez płk. Grzegorza Reszkę, nowego szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego,

Muzeum Martyrologii Komunizmu w gmachu SKW przy ul. Oczki 1 w Warszawie.

Polityczny i finansowy bilans dokonań rządu Donalda Tuska jest potrzebny, bez względu na to, czy się ten rząd lubi, czy nie. Rządzenie to poważna sprawa, wiąże się z odpowiedzialnością. Nie wystarczy się uśmiechać i zapewniać o zaufaniu.

Wojciech Reszczyński

„Nasz Dziennik” 07.02.2008 r.